



# Z ZESZYTÓW PANA ANDRZEJA

## Andrzej Frydecki

urodzony 22 października 1948 roku w Czerwoncu. Rozpoczął karierę w Górniku 23 Chwałowice. Po fuzji z RKS Górnik Rybnik powstał KS ROW Rybnik, w którym kontynuował karierę aż do jej zakończenia w 1982 roku. Później zajął się trenerką: prowadził juniorów, a następnie pierwszy zespół ROW. Po dłuższym rozbracie z piłką pod koniec lat 90. prowadził Iskrę Rowień, a następnie GKS Pierwszy Chwałowice. Od 2003 roku pracuje w KS Energetyk ROW Rybnik, gdzie był drugim trenerem, a w 2006 roku w ośmiu meczach samotnie prowadził drużynę. Obecnie pełni w rybnickim klubie funkcję menedżera. Z żoną Sylwią i córką Mają mieszka w Żorach. Jego syn, Filip, jest trenerem juniorów Energetyka ROW.

## ŁUKASZ KOZIK

**P**iłkarze ROW Rybnik w sezonie 1969/70 po raz drugi bezproblemowo wywalczyli awans do I ligi. Bogatsi o doświadczenia tym razem mieli się w niej zadomowić na dłużej, niż za pierwszym razem.

Niestety sezon 1970/71 zakończył się dla nich porażką, choć w przerwie zimowej nic na to nie wskazywało. Rybniczanie po rundzie jesiennej, dzięki sześciu zwycięstwom i trzem remisom, mieli na swoim koncie 15 punktów. Czwarte miejsce w tabeli było z pewnością sukcesem dla beniaminka i nadzieją nawet na miejsce na podium...

Runda wiosenna rozpoczęła się jednak od dotkliwej porażki 0:3 w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem. ROW w tym meczu wystąpił w składzie: Kazimierz Kędzior – Paweł Konsek, Józef Golla, Henryk Wieczorek, Henryk Broja, Ryszard Blachut, Józef Gach, Józef Skóra, Gerard Pawlik, Eugeniusz Lerch, Henryk Zdebel. W zeszycie pana Andrzeja czytamy: „Od pierwszej do ostatniej minuty mecz toczył się pod dyktando non stop atakujących zagłębiaków i tylko obronnej taktyce zawdzięczającą gościom utratę trzech bramek. Wszystkie padły po ładnych akcjach i nie obciążają konta Kędziora”. Niestety, to był dopiero początek złogo. Kolejne trzy pojedynki naszych futbolistów zakończyły się bezbramkowymi remisami. Tydzień po klęsce w Sosnowcu ROW podejmował przed własną publicznością ostatnią w tabeli Polonię Bytom. W bramce Kędziora zastąpił Franciszek Pelczar, a w polu swój debiut w zielono-czarnych barwach zaliczył Jerzy Mrowiec. Podczas meczu z ławki rezerwowych na murawę wpuszcze-

ni zostali Tadeusz Śmietana i Andrzej Frydecki. Roszady te na niewiele się zdały. Rybniczanie wprawdzie „mieli niemal przez całe spotkanie lekką przewagę, ale okazji do strzelenia bramki bardzo mało”.

## 859 minut bez gola

W trzeciej wiosennej kolejce „Przykopa” pojechała do Rzeszowa zmierzyć się ze Stalą. Śmietana i Frydecki tym razem wyszli na boisko w podstawowej jedenastce, a w trakcie meczu pojawił się na nim Jerzy Szulik. Jednak ani oni, ani gwiazdor Stali, Jan Domarski, nie potrafili pokonać bramkarza drużyny przeciwnej. Na uznanie zasłużył szczególnie Pelczar, który „w ciągu 90 minut interweniował bezbłędnie i w decydującym stopniu swoją grą zaważył na końcowym wyniku”. Jako że rybniczanie w tym meczu postawili zdycydowanie na defensywę, to nasz golkiper miał pełne ręce roboty, a ówczesni dziennikarze rozplywali się nad jego grą: „bramkarz, jakiego Rzeszów nie widział od kilku dobrych lat. Bronił wspaniale”. Z dużo lepszej strony piłkarze ROW zaprezentowali się cztery dni później. Do Rybnika przyjechał ówczesny mistrz Polski, warszawska Legia. Nasi futboliści nie zamierzali jednak padać przed nimi na kolana, a wręcz w pierwszej połowie dominowali na boisku. Po zmianie stron do głosu doszli „wojskowi”, ale ani Kazimierz Deyna, ani Robert Gadocha, ani Lesław Ćmiekiewicz nie byli w stanie pokonać Pelczara. „Mecz – paradoks: wysokie indywidualne noty dla piłkarzy, dużo emocji, mnóstwo sytuacji podbramkowych, dobry poziom i bezbramkowy remis” – czytamy w zeszycie opis potyczki z legionistami. W piątej kolejce rundy wiosennej ROW przegrał na wyjeździe z Zagłębiem Wałbrzych 0:1, przez co spadł na siódme miejsce w tabeli. Po raz kolejny słabo zaprezentowały się formacje ofensywne rybnickiej ekipy. Tymczasem dla wałbrzyzan było to czwarte z kolei zwycięstwo w takim właśnie stosunku. W zespole ROW w tym meczu

epizod zaliczył Władysław Gładysz, który w trakcie meczu zastąpił Gacha. Z jakiegoś powodu naszej drużynie źle układały się mecze z teoretycznie słabszymi rywalami, a znacznie lepiej szło w pojedynkach z tymi wyżej notowanymi. Tak też było tydzień później. Zielono-czarni grali na wyjeździe ze Stalą Mielec, która miała w swoim składzie Grzegorza Latę i Henryka Kaspercza. Nastawieni na defensywę rybniczanie konsekwentnie realizowali swój plan i cel osiągnęli: nie stracili w tym meczu bramki. Tradycyjnie sami już też żadnej nie zdobyli i mecz zakończył się czwartym bezbramkowym remisem w sześciu wiosennych spotkaniach. Niestety w następnych dwóch potyczkach piłkarze ROW nie dość, że nie strzelili, to jeszcze stracili po jednym голу. Porażki po 0:1 z GKS Katowice u siebie i z Szombierkami Bytom na wyjeździe zepchnęły nasz zespół na 10. miejsce w tabeli. W pojedynku z katowiczankami nasi piłkarze wprawdzie przez cały mecz dyktowali warunki, ale tym razem nawet okazji do strzelenia goli mieli jak na lekarstwo. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się rezultatem bezbramkowym, w 88. minucie po szybkiej akcji Eugeniusz Pluta głową pokonał Pelczara i to goście zgarnęli całą pulę. Na mecz z Szombierkami do składu wrócili Gach, Szulik i Frydecki, którzy zmienili Broję, Pawlika i Mrowca. Niewiele to dało. Pojedynkę z przedostatnią drużyną w tabeli to znów ogromna indolencja strzelecka rybniczanki: „ROW pobił rekord anemii bramkowej: przez 825 minut nie strzelił celnie do siatki! Był w Bytomiu partnerem co najmniej równorzędnym, na porażkę absolutnie nie zasłużył, w wielu elementach sztuki piłkarskiej dowiódł nawet wyższości, co z tego jednak, skoro nie potrafił tego zamienić na bramki” – czytamy w zeszycie. Zielono-czarni nie potrafili trafić nawet do pustej bramki, w dodatku w 32. minucie błąd popełnił dotychczas chwalony Pelczar, który przepuścił do siatki strzał z ponad 30 metrów. Z wywalczoną jesienią pięciopunktowej przewagi nad strefą spadkową zostały już tylko dwa oczka. 30 maja 1971 roku piłkarze ROW w końcu po dziewięciu meczach bez zdobytej bramki (ostat-